

Danuta Apanel

ORCID: 0000-0003-1051-9757

DOI: 10.15290/dhmgz.03.2025.24

Krajobrazy z dzieciństwa na Pomorzu Środkowym (1945–1975) w świetle wspomnień słuchaczy Uniwersytetów III Wieku

Childhood Landscapes in Central Pomerania (1945–1975) in the Light of the Memories of Students of the Universities of the Third Age

STRESZCZENIE: Opracowanie zawiera narracje na temat dzieciństwa na Pomorzu Środkowym w mieście i na wsi w okresie od zakończenia II wojny światowej do reformy administracyjnej kraju w 1975 roku w świetle istniejących źródeł archiwalnych, badań sondażowych i wywiadów przeprowadzonych wśród słuchaczy Uniwersytetów III Wieku w Koszalinie, Słupsku, Ustce, Białogardzie, Szczecinku. Są to: obrazy z dzieciństwa w warunkach wojennych powrotów na Ziemię Odzyskane; obrazy z dzieciństwa z czasów ponurej, nieugiętej indoktrynacji lat 50.; obrazy z dzieciństwa lat 60., czyli okresu tworzenia nowych podstaw teoretycznych i instytucjonalnych opieki i wychowania; obrazy z dzieciństwa przełomu lat 60. i 70., czyli porządkowania głównych kierunków wychowania i opieki nad dzieckiem.

SŁOWA KLUCZOWE: dzieciństwo, Pomorze Środkowe, Uniwersytet III Wieku, wspomnienia

ABSTRACT: The study contains narratives on childhood in Central Pomerania in the city and in the countryside in the period from the end of World War II

to the administrative reform of the country in 1975, in the light of the existing archival sources, surveys and interviews conducted among students of the Universities of the Third Age in Koszalin, Słupsk, Ustka, Białogard, Szczecinek. These are: images of childhood in the conditions of wartime returns to the Recovered Territories; images of childhood from the times of gloomy, unyielding indoctrination in the 1950s; images of childhood in the 1960s, i.e. the period of creating new theoretical and institutional foundations of care and upbringing; images from childhood at the turn of the 1960s and 1970s, i.e. the arrangement of the main directions of child upbringing and care.

KEYWORDS: childhood, Central Pomerania, University of the Third Age, memories

Wprowadzenie

Powojenny okres układania sobie życia przez rodziny repatriantów na Pomorzu Środkowym był bardzo zróżnicowany i wiązał się z przemianami społeczno- politycznymi, administracyjnymi i gospodarczymi, jakie zachodziły w całej ówczesnej Polsce. Warunki życia na Ziemiach Odzyskanych były szczególnie trudne¹.

Podjęte zagadnienie dotyczy terytorialnie ziem, które po zakończeniu działań wojennych, powróciły do Polski. W okresie międzywojennym był to najbardziej zaniedbany wschód III Rzeszy, pozbawiony ośrodków przemysłowych, charakteryzujący się słabym zaludnieniem i nieustannym procesem stałego odpływu ludności, głównie z terenów wiejskich².

Celem prezentowanego opracowania jest ukazanie założeń teoretycznych i kontekstów praktycznych dotyczących okresu dzieciństwa w przestrzeni życia rodzinnego, środowiska lokalnego i rówieśniczego oraz środowiska szkolnego na Pomorzu Środkowym w latach

¹ Por. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk (red.), „Ziemie Odzyskane”. W poszukiwaniu nowych narracji, Poznań 2018, s. 509.

² Por. D. Apanel, *Instytucjonalna opieka całkowita nad dzieckiem na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1975*, Słupsk 2006.

1945–1975, na tle przemian społecznych, gospodarczych i politycznych, które miały wpływ na życie dzieci na tym terenie, na podstawie opinii i doświadczeń słuchaczy wybranych Uniwersytetów III Wieku.

Zatem główny problem badawczy opracowania zawiera się w pytaniu: jakie opinie i doświadczenia dotyczące okresu dzieciństwa w środowiskach: rodzinnym, lokalnym, rówieśniczym i szkolnym na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1975 prezentują słuchacze wybranych Uniwersytetów III Wieku?

Weryfikacja założenia badawczego została zrealizowana głównie przy zastosowaniu badań sondażowych/ankietowych, analizy dokumentów archiwalnych oraz wspomnień nauczycieli, którzy pracowali w szkołach powszechnych/podstawowych na tym terenie w latach 1945–1975.

Opracowanie uzupełnia lukę w tym zakresie w literaturze regionalnej oraz stanowi podstawę do dalszych, pogłębionych badań.

Uwarunkowania życia społecznego na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1975

Ramy czasowe opracowania spięte są klamrą lat 1945–1975. Pierwsza data to okres, kiedy ziemie Pomorza Środkowego, przyszłego województwa koszalińskiego³

(...) po załamaniu oporu wojsk hitlerowskich na linii Wału Pomorskiego zostały przejęte przez władze polskie, a tzw. grupa operacyjna, w skład której wchodził również działacz oświatowy, zaczęła tworzyć zręby polskiej administracji i – obok innych, ważnych przedsięwzięć – organizować naukę w polskich szkołach i opiekę nad dziećmi, ofiarami wojny⁴.

Druga data to rok 1975, kiedy nastąpił podział administracyjny kraju, w wyniku którego obszar Pomorza Środkowego został podzielony na dwa województwa: koszalińskie i słupskie, co miało istotny wpływ na funkcjonowanie poszczególnych powiatów, gmin, miejscowości, rodzin

³ Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa (Dz.U. 1950 nr 28, poz. 255).

⁴ D. Apanel, *Instytucjonalna opieka całkowita...*, s. 7.

oraz wszelkich placówek i instytucji wspierających rodziny w ramach nowych obszarów administracyjnych⁵.

Zatem w opracowaniu zaprezentowane zostaną krajobrazy z dzieciństwa w mieście i na wsi od zakończenia II wojny światowej do reformy administracyjnej kraju w 1975 roku w świetle istniejących źródeł archiwalnych, lokalnego czasopiśmiennictwa, istniejących opracowań oraz badań sondażowych przeprowadzonych wśród słuchaczy Uniwersytetów III Wieku w Koszalinie, Słupsku, Ustce, Białogardzie, Szczecinku.

W literaturze znajduje się jedynie fragmentaryczne odzwierciedlenie podjętej problematyki (K. Trzebiatowski, 1959⁶; T. Szrubka, 1969⁷; M. Praczuk, 1963⁸; L. Turek-Kwiatkowska, 1964⁹; A. Kwilecki, 1969¹⁰; H. Polaskiewicz, 1970¹¹).

Wielu cennych, lecz zdawkowych informacji dostarczyły również materiały publikowane na łamach czasopism regionalnych i ogólnopolskich, między innymi: „Zapiski Koszalińskie”, „Pobrzeże”, „Ziemia Koszalińska”, „Wiadomości Koszalińskie”, „Głos Nauczycielski”, „Głos Koszaliński”, „Oświata i Wychowanie”, „Przegląd Zachodniopomorski”, „Nowa Szkoła”.

Zasadniczym materiałem źródłowym w kwestii dzieciństwa w analizowanych latach były źródła archiwalne zgromadzone w: Archiwum Państwowym w Szczecinie (AP w Szczecinie), Archiwum Państwowym w Koszalinie (AP w Koszalinie), Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN w Warszawie).

⁵ Dz.U 1950 nr 28, poz. 255.

⁶ K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo i problemy oświatowo – kulturalne w województwie koszalińskim w latach 1945–1957*, nadbitka z „Przeglądu Zachodniego” 1959, nr 1.

⁷ T. Szrubka, *Koszalińskie szkolnictwo w pierwszym roku po wyzwoleniu*, „Rocznik Koszaliński” 1969.

⁸ M. Praczuk, *Początki szkolnictwa w 1945 roku*, „Zapiski Koszalińskie” 1963, nr 6.

⁹ L. Turek-Kwiatkowska, *Nauczycielstwo Pomorza Zachodniego w latach 1945–1948*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1964, nr 4.

¹⁰ A. Kwilecki, *Szkoła i nauczyciel na Ziemiach Odzyskanych w okresie pionierskim*, „Nowa Szkoła” 1969, nr 8-9.

¹¹ H. Polaskiewicz, *Na miarę możliwości. Instytucje szkolne w województwie koszalińskim*, „Głos Nauczycielski” 1970, nr 2.

Wielu cennych informacji dostarczyli także mieszkańcy, którzy posiadają w zbiorach rodzinnych zapiski, pamiętniki przodków, którzy uczestniczyli w wędrówkach repatriantów z Kresów Wschodnich.

Warunki powrotu na Ziemię Odzyskane, kilkutygodniowa, trudna tułaczka opisana została w wielu opublikowanych pracach zbiorowych, zawierających fragmenty pamiętników/zapisków osób, które osiedliły się na tym terenie¹².

Cennymi opracowaniami są także wspomnienia byłych nauczycieli, w których można znaleźć wiele ciekawych informacji na temat przebiegu procesu repatriacji, organizowania życia na Ziemiach Odzyskanych, warunków pracy w tworzącej się oświacie oraz charakterystyki środowiska uczniów, wychowanków, podopiecznych i ich rodzin. Wiele z tych wspomnień zapisanych ręcznie lub w formie maszynopisów jest w posiadaniu rodzin. Jako egzemplifikację takich opracowań można przytoczyć wspomnienia Pani Michaliny Piesieckiej *Z Bojar do Drzewian droga daleka* (maszynopis), w których autorka – organizator (wraz z mężem Józefem Piesieckim) pierwszych po wojnie szkół w okolicach Koszalina i wieloletni nauczyciel napisała:

(...) Różnymi drogami i na różne sposoby jechało się na Zachód. Ja mieszkałam w rodzinnej wsi męża, w Bojarach (dziś Zachodnia Białoruś). Wkrótce po zakończeniu wojny w 1945 roku ukazały się ogłoszenia zachęcające Polaków do repatriacji. Mój mąż zgłosił się do wyjazdu jako jeden z pierwszych. Oczekiwaliśmy na zawiadomienie, kiedy wyjazd nastąpi. Wreszcie doczekaliśmy się. 2 maja podstawiono wagony towarowe, które zaczęliśmy zajmować. Ale jeszcze przed zajęciem pociągu odbyła się rewizja. Straż pograniczna przeglądała nasze rzeczy. Wieźliśmy sporo podręczników szkolnych. Do nich nie mieli zastrzeżeń. Zostawiono również dokumenty osobiste: metrykę urodzenia, dyplom ukończenia Seminarium Nauczycielskiego i pierwsze nominacje na stanowiska nauczycieli. Mąż miał przy sobie niewielką przedwojenną mapę Polski. Strażnik zniszczył ją. Na stacji staliśmy kilka dni. Wkrótce wyruszyliśmy w daleką drogę. Przed nami roztaczał się szeroki świat. Jechaliśmy wciąż dalej i dalej. (...) podróż przeciągała się. Byliśmy bardzo zmęczeni i już nie mogliśmy zachwycić

¹² Z. Dulczewski, A. Kwilecki (red.) *Z życia osadników na Ziemiach Zachodnich*, Warszawa 1961; Z. Dulczewski, A. Kwilecki (red.) *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*, Poznań 1963; B. Halicka, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–1948*, [w:] E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk (red.), *Ziemia Odzyskana. W poszukiwaniu nowych narracji*, Poznań 2018.

się nowymi widokami. Na dodatek okazało się, że wszyscy mamy wszy. Marzyliśmy, aby jak najprędzej zrzucić brudne ubrania i wykąpać się. Po tej podróży trwającej do 13 maja wyglądaliśmy bardzo źle. (...) W Koszalinie udaliśmy się do Inspektoratu Oświaty. Pan Klaudiusz Górski przyjął nas z otwartymi rękoma i wskazał miejscowość Drzewiany. Powiedział, że bardzo mu potrzeba nauczycieli, którzy na razie potrafią wyżywić się sami nie czekając na pobory, gdyż wszystko jest jeszcze w stadium organizacji. Udaliśmy się do miejsca naszego nowego życia¹³.

Prezentowane opracowanie przedstawia podjętą problematykę w perspektywie historyczno-rozwojowej w oparciu o wyróżnione w literaturze przedmiotu etapy w kształtowaniu się życia społecznego oraz systemu oświaty i opieki nad dzieckiem w ówczesnej Polsce¹⁴.

Były to: okres ratowania 1945–1949; okres centralizacji działalności 1950–1955; tworzenia nowych podstaw teoretycznych i instytucjonalnych wychowania i opieki oraz nawiązywania do dorobku z przeszłości 1956–1961; okres porządkowania głównych kierunków wychowania i opieki nad dzieckiem 1962–1975¹⁵.

Na teren Pomorza Środkowego przybyła głównie ludność z za Buga, częściowo repatrianci z Zachodu oraz osiedleńcy z centrum Polski. Józef Kania – ówczesny kurator Szczecińskiego Okręgu Szkolnego w *Sprawozdaniu na temat funkcjonowania systemu szkolnego w pierwszych latach po II wojnie światowej* pisał:

(...) 60% tej ludności – jak oświadczone na zebraniu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Szczecinie jesienią 1945 roku – wymaga opieki ze strony państwa, 25% może się samodzielnie utrzymać, 15% mogłoby świadczyć na rzecz potrzebujących. (...) Wiosną zaczął napływać repatrianci. Ma ich przybyć pół miliona. Nietrudno odgadnąć, że będą wśród nich dzieci wynędzniałe, anemiczne, skłonne do różnych chorób, źle odżywione, źle ubrane, bose. Będą one potrzebowały wszechstronnej opieki i pomocy ze strony państwa¹⁶.

¹³ M. Piesiecka, *Z Bojar do Drzewian droga daleka* (maszynopis), s. 1-4.

¹⁴ Por. M. Kolankiewicz, *Zagrożone dzieciństwo. Rodzinne i instytucjonalne formy wychowania*, Warszawa 1998.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ AP Szczecin (Zespół Akt Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego), maszynopis, Szczecin 1947.

Podjęta w opracowaniu tematyka dotyczy dzieciństwa, szczególnie ważnego okresu w rozwoju każdego człowieka. W literaturze przedmiotu znajdujemy wiele cennych opracowań dotyczących różnych przestrzeni dzieciństwa, między innymi: W. Theiss, 1999¹⁷; B. Śliwerski, 2007¹⁸; B. Matyjas, 2008¹⁹; K. Marzec-Holka, 2011²⁰; E. Jarosz, 2013²¹; K. Segiet, 2013²²; B. Smolińska-Theiss, 2014²³.

Barbara Smolińska-Theiss podaje, iż:

(...) W polskiej pedagogice okresu PRL problemy dziecka i dzieciństwa długo skrywane były w obszarze tzw. pedagogiki opiekuńczej. Wyrastała ona z jednej strony z wielowiekowej tradycji opieki nad dzieckiem prowadzonej przez kościół i zgromadzenia zakonne. Później wspierały ją także ruchy robotnicze i społeczno-oświatowe. Był to zrazu bardzo ważny obszar działania, zwłaszcza w okresie powojennym związany z ratownictwem i pomocą sierotom wojennym i dzieciom w różny sposób poszkodowanym. Rychło jednak pedagogika opiekuńcza stała się narzędziem upolitycznienia, indoktrynacji i wychowania kolektywnego na wzór sowiecki. Sztandarową placówką pedagogiki opiekuńczej uczyniono państwowy dom dziecka, w którym wykuwał się charakter *nowego człowieka* oddanego sprawom socjalizmu i pracy produkcyjnej²⁴.

Na podstawie dostępnych, wymienionych wyżej źródeł, stwierdzić można, iż w Koszalińskim

(...) Sytuacja była szczególnie trudna, ponieważ wiązała się z długotrwałym procesem asymilacji do nowych warunków przybyłej z różnych stron ludności, z dużymi zniszczeniami wojennymi oraz brakiem poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa²⁵.

¹⁷ W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Warszawa 1999.

¹⁸ B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka. Studium pąjdocentryzmu*, Gdańsk 2007.

¹⁹ B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008.

²⁰ K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna wobec dziecka. Studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Kraków 2011.

²¹ E. Jarosz, *Společne wykluczanie i dyskryminacja dzieci – marginalizowany obszar nierówności społecznych*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 24.

²² K. Segiet, *O związku edukacji z rodziną. Společne konteksty i jednostkowe biografie*, Poznań 2013.

²³ B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny. Edukacyjne przywileje dzieci klasy średniej*, Warszawa 2014.

²⁴ Ibidem, s. 46.

²⁵ D. Apanel, *Instytucjonalna opieka całkowita...*, s. 40.

Znaczący wpływ na przebieg i jakość dzieciństwa spędzonego na Pomorzu Środkowym, jak i w całym kraju, miały czynniki polityczne, które narzucały zadania, obowiązki, wzorce życia, wytyczały kierunki rozwoju placówek oświatowych, opiekuńczo-wychowawczych, instytucji upowszechniania kultury. Określały podstawy organizacyjne, ideologiczne, stanowiły prawa i obowiązki rodziców, nauczycieli, wychowawców, uczniów, podopiecznych, wychowanków. Określały wzorce do naśladowania i obligatoryjnej realizacji według norm radzieckich.

Niebagatelną rolę w procesie kształtowania się sytuacji dzieci stanowiło również ówczesne prawo. Wśród dokumentów legislacyjnych, które miały wpływ na funkcjonowanie rodzin i opiekę nad dzieckiem, w omawianym okresie można wymienić:

- Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. „Prawo rodzinne” (przepisy wprowadzające prawo rodzinne)²⁶;
- Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk²⁷;
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. – przepisy wprowadzające kodeks rodzinny²⁸;
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 1964 nr 9, poz. 59)²⁹;

W latach 1949–1956 nastąpiła próba narzucenia Polsce sowieckiego modelu politycznego, ekonomicznego, społecznego, kulturalnego. Władzę przejęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), która wzorując się na doświadczeniach radzieckich, zamierzała budować socjalizm poprzez wyparcie wszystkich elementów kapitalistycznych

(...) Nowa polityka oświatowa i wychowawcza sprowadzała się do urzeczywistniania stalinowskiej koncepcji wychowania dzieci przeciwstawnej modelowi wychowania tradycyjnego. Stąd też rola rodziny tradycyjnej była minimalizowana³⁰.

²⁶ Dz.U. 1946 nr 6, poz. 53.

²⁷ Dz.U. 1945 nr 56, poz. 310.

²⁸ Dz.U. 1950 nr 34, poz. 309.

²⁹ Dz.U. 1964 nr 9, poz. 59.

³⁰ M. Radziszewska, *Współdziałanie nauczycieli i szkoły ze środowiskiem rodzinnym w regionie Warmii i Mazur (1945–1956)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, nr 2, s. 229-258.

Komuniści szczególną rolę poświęcili dzieciom i młodzieży oraz szkole. Tam rozgrywała się, używając ówczesnego języka, najważniejsza bitwa w kampanii propagandowej. Przejęcie pełnej kontroli nad wychowaniem dzieci i młodzieży umożliwiło państwu ukształtowanie młodego pokolenia w „duchu postępu”. W tej walce główną rolę mieli do odegrania nauczyciele. Ich zadaniem było wychowywanie uczniów „w duchu dyktatury proletariatu i socjalizmu”³¹.

Codzienną szkolną, rodzinną, społeczną w kolejnych dziesięcioleciach po II wojnie światowej kształtowało wiele wytycznych podanych do obligatoryjnej realizacji przez ówczesne władze polityczne. System oświaty i wychowania, zgodnie z teorią marksizmu i leninizmu służył umacnianiu socjalistycznego ustroju politycznego, ekonomicznego i społecznego. Głównym celem prowadzonej przez PZPR polityki oświatowo-wychowawczej, jak pisze Teresa Hejnicka-Bezwińska, była:

- Uniformizacja działalności edukacyjnej – zapewnia to stałą kontrolę i sterowanie poszczególnymi agendami;
- Unifikacja skutków edukacyjnych – czyli uzyskiwanie „jedności przedstawień”, nazywanych w PRL światopoglądem naukowym, „jednością moralno-polityczną narodu”, jednolitym frontem wychowania, społeczeństwem wychowującym;
- Indoktrynacja – czyli narzucanie całemu społeczeństwu preferowanych przez centrum standardów życia, idei, wartości, interpretacji, strategii działania, aspiracji, ocen, itd.³²

Dzieciństwo na Pomorzu Środkowym w przestrzeniach środowiska rodzinnego, lokalnego, rówieśniczego i szkolnego w opiniach i doświadczeniach słuchaczy UTW

Przeprowadzone wśród słuchaczy Uniwersytetu III Wieku (UTW) badania sondażowe dotyczyły problematyki przebiegu dzieciństwa w środowiskach: rodzinnym, rówieśniczym, lokalnym oraz szkolnym. W wyniku analizy wypowiedzi respondentów, zarysowały się:

³¹ D. Apanel, *Rzeczywistość szkolna w pierwszym dziesięcioleciu po II wojnie światowej w świetle czasopisma „Życie Szkoły”*, [w:] B. Walak (red.), *Założenia i realizacja ustroju szkolnego w Polsce w latach 1945–1989 (wybrane aspekty)*, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 27.

³² T. Hejnicka-Bezwińska, *Zarys historii wychowania (1944–1989) (oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami)*, Kielce 1996, s. 93–94.

- obrazy z dzieciństwa w warunkach wojennych powrotów na Ziemię Odzyskaną;
- obrazy z dzieciństwa z czasów ponurej, nieugiętej indoktrynacji lat 50. XX wieku;
- obrazy z dzieciństwa lat 60. i 70. XX stulecia, czyli okresu tworzenia nowych podstaw teoretycznych i instytucjonalnych opieki i wychowania oraz porządkowania głównych kierunków wychowania i opieki nad dzieckiem.

W ankietowych badaniach sondażowych brało udział 655 osób w wieku od 64 do 88 lat. Wśród nich zdecydowaną większość stanowiły kobiety, bo aż 495 osób. Wiek od 80 do 88 lat reprezentowały tylko 72 osoby. Są to osoby urodzone tuż przed wojną (23 respondentów) lub w trakcie trwania działań wojennych (49 osób).

Wśród respondentów przeważały kobiety – 493 osoby, mężczyźni stanowili grupę 162 osób. Z ankiety wynika, że 263 osoby dzieciństwo spędzały w mieście, 276 osób na wsi i 116 osób w małych miasteczkach.

Według relacji respondentów, 532 osoby wychowywały się w rodzinach pełnych i tylko 123 osoby w rodzinach niepełnych. W 505 rodzinach mieszkali również dziadkowie. Rodziny wielopokoleniowe w pierwszych dziesięcioleciach po zakończeniu działań wojennych były częstym zjawiskiem. Żadna z osób badanych nie wychowywała się w instytucjonalnej lub rodzinnej opiece zastępczej.

Do osób cieszących się autorytetem w rodzinie ankietowani zaliczali głównie mamę lub tatę (częściej), a 137 osób podało babcię i 81 dziadka, bo „posiadali doświadczenie życiowe, dużą wiedzę”³³.

Spośród 655 badanych osób, 387 dzieciństwo swe spędzało na Pomorzu Środkowym, 168 osób badanych wczesne lata dziecięce spędzało na Lubelszczyźnie, w Wielkopolsce, w Zielonogórskim. Spośród tych 387 osób, 18 respondentów urodziło się na Kresach Wschodnich. Na pytanie dotyczące podróży pociągiem do nowego miejsca zamieszkania, badani najczęściej odpowiadali, iż niewiele pamiętają. Najczęściej mówili, iż „(...) towarzyszył im lęk, nie wiedzieli, dokąd jadą i dlaczego”. Czasem doświadczali głodu. Bardzo dokuczliwy był brak wody i trudne warunki higieniczne. Zazwyczaj wszystkie dzieci miały wszy

³³ Słowa pochodzą z wypowiedzi jednej z badanych osób i odnoszą się do wskazań innych respondentów.

i różne choroby skórne. Jechali w nieznane, ale przy rodzicach i dziadkach czuli się bezpiecznie. W czasie ostatnich repatriacji zdarzały się sytuacje, takie, jak Pani Władysławie ze Szczecinka, która przybyła na Pomorze Środkowe jako chłopiec, gdyż tylko takie dokumenty można było „załatwić”. Ściąto jej włosy, ubrano, jak chłopca i wyruszyła w drogę. Przez cały okres podróży bardzo bała się, że fakt ten zostanie wykryty i wszyscy będą musieli wrócić.

Ankietowani pisali również o trudnych początkach w nowych miejscach zamieszkania, które przydzielił im Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR). Sześć osób ankietowanych pamiętało, iż w przydzielonych gospodarstwach mieszkały jeszcze rodziny niemieckie, które przygotowywały się do wyjazdu z Polski. Początki życia w nowych miejscach były trudne i osnute atmosferą niepewności. Cztery z osób badanych pamiętają, że rodziny musiały zmienić przydzielone początkowo przez PUR miejsce zamieszkania, gdyż w budynkach mieszkalnych miejscowe władze instalowały różne urzędy.

Spośród 655 osób, 598 ankietowanych zadeklarowało wyznanie rzymskokatolickie, pozostali prawosławne lub byli i są agnastykami. Wśród najczęściej realizowanych praktyk religijnych wymieniali uczestnictwo w niedzielnych Mszach Świętych i katechezie. Jednocześnie 363 osoby badane doświadczyły trudności w realizacji praktyk religijnych w okresie szkoły podstawowej spowodowane głównie zadaniami wyznaczanymi przez nauczycieli i obowiązkami szkolnymi.

Osoby mieszkające w miastach i miasteczkach deklarowały, że źródłem utrzymania rodziny była praca rodziców w zakładach państwowych. 482 osoby badane twierdziły, że dochody rodziców starczały na pokrycie kosztów życia, pozostałe 173 osoby podały, że czasami starczały lub rzadko starczały. 273 osoby ankietowane mieszkające na wsi, podały, iż pomagały rodzicom w „pracy na roli, przy zwierzętach, pracach domowych i opiece nad rodzeństwem”.

Na pytanie dotyczące pomieszczeń i udogodnień w domach rodzinnych badani wymieniali: najczęściej: żelazko i rower, (470 osób), 103 osoby wymieniły toaletę i łazienkę, a 82 pralkę i telewizor.

Czas wolny w dzieciństwie respondenci spędzali najczęściej w okolicy domów na zabawach z rówieśnikami.

Do ulubionych zabaw badanych należały: „gra w chowanego, w berka, w klasy, jazda na rowerze, zabawy w dom i w sklep”. 412 osób podało, że wakacje i ferie zimowe spędzały najczęściej u rodziny.

Ponad połowa respondentów, bo 362 osoby, podały, że zabawki najczęściej otrzymywały od kogoś lub robiły sobie same, a 293 osoby korzystały z zabawek zakupionych w sklepie.

Analiza środowiska szkolnego w opiniach badanych wypada bardzo pomyślnie. Prawie wszyscy ankietowani (618 osób) lubili swoją szkołę i klasę. Ponad połowa respondentów (386 osób) podała, że klasy były bardzo liczne „30–40 osób, a nawet powyżej 40 osób”. Aż 526 osób twierdziło, że w szkole nie było możliwości, ani swobody w wyrażaniu swoich poglądów. Uczniowie bali się nauczycieli (497 osób badanych). Byli przestrzegani przez rodziców i dziadków, by „nie ujawniali historii rodzinnych” (127 osób). Niektórzy ankietowani podali (61 osób), że w ich domach przy dzieciach nie rozmawiano o trudnej przeszłości.

Badani podkreślali (511 osób), że w szkole często stosowano kary fizyczne: „bicie linijką lub różgą po rękach, szarpanie za włosy, uderzanie wskaźnikiem w dłoń”. Spośród innych kar najczęściej wymieniali: „stanie w kącie, pozostanie po lekcjach, nakaz wielokrotnego przepisywania zdań; np. «nie będę rozmawiał na lekcjach»”.

Na pytanie: jakie święta i uroczystości państwowe obchodzono w szkole? Zgodnie podawali: „1 maja – pochody pierwszomajowe, rocznica rewolucji październikowej, rocznica «wyzwolenia»”.

We wspomnieniach respondentów pozytywnie wypadają: „zbiórki ruchowe i harcerskie, zabawy karnawałowe, wycieczki szkolne, jesienne akcje zbierania ziemniaków i buraków w Państwowych Gospodarstwach Rolnych”.

Posługując się słowami Pani Michaliny Piesieckiej, nauczycielki i założycielki pierwszych szkół w okolicach Koszalina, można poczuć atmosferę szkolną pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej:

Jednocześnie z zagospodarowywaniem się należało zorganizować również nauczanie. Inspektor Gorski polecił otworzyć szkołę jeszcze w maju, zaraz po przyjeździe do Drzewian. Ogłosiliśmy zapisy do szkoły. Zgłosiły się wszystkie dzieci w wieku szkolnym i również starsze, które z powodu wojny nie uczęszczały do szkoły. Pierwszym zajęciem było ułożenie przed szkołą dużego, pięknego orła białego z tłuczonej cegły na czerwonym tle (również z cegły). Pracę tę wykonaliśmy ze wzruszeniem i satysfakcją. To był nasz sztandar i nasze hasło. Teraz już mogliśmy rozpoczynać naukę. Trzeba było podzielić dzieci na klasy. Przeprowadziliśmy wstępny egzamin, sprawdzając wiedzę i umiejętności uczniów. Rozpoczęliśmy pracę z pięcioma klasami. Na początku pracy z uczniami mieliśmy trudności z zaopatrzeniem w materiały piśmienne. Otrzymaliśmy wprawdzie unrowskie ołówki i zeszyty, ale nie mieliśmy kredy oraz podręczników

szkolnych. Dzieci same zdobywały gdzieś kredę ze stłuczonych figurek gipsowych. My przywieźliśmy z sobą trochę podręczników. Stanowiły one jedyną pomoc jaką miał nauczyciel oraz program z kuratorium, według którego prowadziliśmy nauczanie. Dzieci uczyły się z notatek zrobionych na lekcji i zapisanych w zeszytach, a czasem nawet na skrawkach gazet. Chęci do nauki nie brakowało. Najmłodsze przynosiły ze sobą tabliczki i rysiki do pisania znalezione gdzieś w domu. Były bardzo czysto i schludnie ubrane. Wesół wyglądały ich kolorowe fartuszki zawsze świeżo wyprane i wykrochmalone. Lekcje w szkole były dla wszystkich jakiegoś święteczne i uroczyste. Te pierwsze lekcje w Drzewianach wspominam z rozrzewnieniem i prawdziwą przyjemnością. Wielu spośród uczniów wyróżniało się usposobieniem czy zdolnościami. Często wracając ze szkoły obserwowałam dzieci pasące krowy na pastwisku. Przy tym zajęciu z ciekawością czytały książki. Włodzimierz wyróżniał się zdolnościami do rysunku, Czesia interesująco opowiadała o obyczajach wielbłądów, które widziała w czasie wojny za granicą, inny znów młodzieńki repatriant zachwycał nas znajomością języka francuskiego, bowiem przyjechał z rodzicami z Francji (...)³⁴.

Na pytanie: czy uważa Pan/ Pani swoje dzieciństwo za szczęśliwe? ankietowani podawali odpowiedzi z dominacją zadowolenia nad niezadowoleniem: 532 osoby napisały, że ich dzieciństwo było „szczęśliwe, że miały kochających rodziców, spokojny dom, zaspokojone potrzeby miłości i szacunku”.

Jednak były również inne odpowiedzi: „Uważam, że miałem szczęśliwe dzieciństwo, mimo wielu niedogodności i doskwierającego ubóstwa”, „Miałam w domu huśtawkę nastrojów, nie było spokoju i harmonii, ojciec często przychodził pijany”; „Nie było szczęśliwe. Trudno być szczęśliwym w ubogiej rodzinie”; „Nie było szczęśliwe, byłam krzywdzona przez brata mojej mamy”.

Wydawane przez państwo ludowe kolejne akty prawne prowadziły do centralizacji i upolitycznienia pracy opiekuńczo-wychowawczej. Treści działań opiekuńczych ulegały wyraźnej zmianie. Odrzucono tradycję, doświadczenia międzywojenne, a realizowano idee tzw. wychowania kolektywnego³⁵.

Lata 50. XX wieku były trudnym okresem w funkcjonowaniu domów rodzinnych, placówek oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych. Sytuacja ta miała związek nie tylko z podłożem ideologicznym, ale także z trudnościami ekonomicznymi, warunkami życia i pracy.

³⁴ M. Piesiecka, op. cit., s. 9.

³⁵ D. Apanel, *Instytucjonalna opieka całkowita...*, s. 61.

Niewielkie zmiany nastąpiły po 1956 roku, kiedy zaczęto krytykować wzorce radzieckie i postulować konieczność powrotu do rodzimych doświadczeń i tradycji, chociażby systemu wychowawczego Janusza Korczaka.

Istotne znaczenie dla działalności szkół, placówek opiekuńczo-wychowawczych, a także życia rodzinnego miała ustawa o rozwoju systemu oświaty z dnia 15 lipca 1961 r.³⁶, która przyczyniła się do wielu korzystnych, jak na tamte czasy zmian, które kontynuowane były do czasu przełomu ustrojowego, chociażby współpraca z rodzicami, czy realizacja szeroko pojętej profilaktyki.

Osoby ankietowane (428 respondentów) wymieniają i pozytywnie oceniają przynależność do Szkolnej Kasy Oszczędności (SKO) i działalność w ramach Ligi Ochrony Przyrody (138 osób). Ponad połowa badanych (388 osób) potwierdza działalność „Klubów Wiewiórka” w szkołach, które prowadziły profilaktykę jamy ustnej w ramach przeciwdziałania szerzącej się wśród dzieci próchnicy.

Wspomnienia z przełomu lat 60. i 70. XX wieku dotyczące przemian w życiu rodzin respondentów, wpisują się w ogólne, panujące wówczas zjawisko migracji ze wsi do miast. 374 osoby badane doświadczyły przeprowadzki do miasta i zmiany środowiska życia. Miało ono związek z rozwojem przemysłu i pracą zawodową ich rodziców, a także z przemianami w oświacie i z przemianami administracyjnymi w kraju.

Obrazy dzieciństwa na łonie rodziny, wśród rówieśników, w rodzinnych miejscowościach, w pobliskich szkołach, które powstały na podstawie wypowiedzi osób ankietowanych, mimo wielu powojennych trudów dnia codziennego, dają wiarę, że dom rodzinny i pozostałe środowiska były dla nich najlepszym miejscem na ziemi.

³⁶ Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (Dz.U. 1961 nr 32, poz. 160.)

Podsumowanie

Województwo koszalińskie (1950–1975) zaludnione zostało różnorodną zbiorowością wywodzącą się ze wszystkich dzielnic Polski. Rozpoczęty w pierwszych miesiącach po wojnie proces adaptacji do nowych terenów, asymilacji i integracji społeczeństwa trwał przez wiele dziesięcioleci. W miarę upływu lat zanikać zaczęły uprzedzenia i regionalizmy. Młodsze pokolenie niepamiętające dobrze miejsca swego urodzenia, szybciej zżywało się z tutejszą ziemią.

Ogromną rolę w tym procesie odgrywała szkoła, która eliminowała konflikty i kształtowała patriotyzm lokalny. Integracja społeczeństwa mogła dokonać się dzięki polityce rządu w stosunku do Ziemi Zachodnich.

Dzięki poprawie sytuacji ekonomiczno-kulturalnej regionu, społeczeństwo powoli zaczęło uzyskiwać poczucie stabilizacji. Niemały wpływ odegrały w tym względzie bezpłatna opieka lekarska i szkolnictwo, zniesienie barier społecznych, rozwój zawodów pozarolniczych, zapotrzebowanie na kadry fachowców w różnych dziedzinach.

Analiza materiałów źródłowych i badań sondażowych pozwala na stwierdzenie, że przestrzenie dzieciństwa są uzależnione od różnorodnych kontekstów politycznych, kulturowych, społecznych i ekonomicznych. Zarówno w minionych czasach, pozostających we wspomnieniach seniorów, jak i dziś, zachodziły i zachodzą zmiany, które warunkują miejsce dziecka w społeczeństwie.